

Czytania: Hi 19, 1. 23-27a; Ps 27,1.4.7.8b.9a.13-14; 1 Kor 15, 20-24a. 25-28; Aklamacja Ap 1, 5-6; Ewangelia Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a

Dzisiejszy dzień jest poświęcony refleksji nad życiem, śmiercią, nad naszymi relacjami z tymi, którzy odeszli i z tym, którzy jeszcze żyją wokół nas. Jest to dzień zadumy, nad sensem istnienia, nad życiem po śmierci. Jest to czas na przemyślenia, w które trzeba wejść ale nie samemu, w takie czasem trudne tematy trzeba wejść w duchu modlitwy, z ufnością tak jak psalmista: „Pan moim światłem i zbawieniem moim, Pan obrońcą mojego życia...”. Nasze życie jest w ręku Pan Boga, a naszym zadaniem życiowym jest szukanie Go, szykanie Jego oblicza, szukanie Jego działania w naszym życiu, śladów Jego obecności, aby gdy nadejdzie pora stanąć przed Nim „w krainie żyjących” jak mówi psalmista, bo Bóg jest Bogiem żywych dla nas na tym świecie i dla tych, którzy żyją już innym życiem dla nas niepojętym, zakrytym, oczekując na zmartwychwstanie takie jak Chrystus, który nam otworzył drogę do wieczności. Chrystus przez swoją śmierć zgładził nasze grzechy a przez swoje zmartwychwstanie, pokazał nam cel, do którego zmierzamy. Dlatego nawet gdy przeżywamy jakieś życiowe trudności, osamotnienie, niezrozumienie jak udręczony swoimi nieszczęściami i brakiem zrozumienia ze strony przyjaciół Hiob, tak jak on mamy żyć tą niezachwianą nadzieją, którą on zawarł w słowach: „ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje i oczyma ciała będę widział Boga. To właśnie ja Go zobaczę”.

o. Wiesław Jonczyk SJ